

Otwarcie konferencji

Aleksander Smolar
prezes Fundacji im. Stefana Batorego

Długi okres naszego wchodzenia do Unii miał pewne etapy. Był etap, kiedy rozmawialiśmy z przedstawicielami Unii Europejskiej, z Komisją, kiedy nasze stosunki z natury rzeczy były asymetryczne: Unia formułowała warunki, które musieliśmy spełnić, żeby się w niej znaleźć. Były to swoistego typu przesłuchania czy też spowiedź, jak to ironicznie określił pewien obserwator zachodni. Później był krótki okres negocjacji na temat konkretnych już warunków naszego wejścia do Unii i wtedy cała uwaga skoncentrowana była na tych warunkach, w tym również finansowych. Występowaliśmy wówczas w roli partnera, próbującego – ze zrozumiałych względów – uzyskać warunki, które zapewnią nasze pełne uczestnictwo w Unii Europejskiej.

Teraz wchodzimy w nowy etap. Mimo że Polska nie jest jeszcze członkiem Unii, wchodzimy w etap, w któ-



rym podejmujemy już obowiązki pełnego członka Unii Europejskiej, m.in. współodpowiedzialnego za politykę zagraniczną. Najlepszym tego przykładem jest właśnie nasza konferencja. Polska, jej władze, również organizacje pozarządowe podejmują teraz wspólną refleksję nad tym, czym powinna być polityka wschodnia Unii Europejskiej.

Polska nie jest ani koniem arabskim, ani też perszeronem z pięknej La Perche, części Normandii, nie jest też koniem trojańskim. Polska będzie pełnoprawnym członkiem Unii Europejskiej i właśnie w tej perspektywie tę problematykę dzisiaj podejmujemy.

Otwieram zatem konferencję na temat: *Polityka rozszerzonej Unii Europejskiej wobec nowych sąsiadów*.

Przemówienie Aleksandra Kwaśniewskiego prezydenta RP

Szanowni Państwo, Ekscelencje! Bardzo się cieszę z uczestnictwa w dzisiejszej konferencji. Obecnie uwagę opinii publicznej pochłaniają przede wszystkim problemy związane z tym, co dzieje się w Iraku, z niebezpieczeństwem, którego źródłem jest dyktatura Saddama Husajna. Polska aktywnie uczestniczy w tej światowej debacie, ale przecież niezależnie od tego musimy rozmawiać o sprawach innych i temu poświęcona jest ta konferencja. Nikt nie może zwolnić nas od zajmowania się tak istotnymi sprawami, które będą miały wpływ na przyszłość naszego kraju i naszego kontynentu, a które wynikają z naszego położenia na kontynencie i z naszego sąsiedztwa.

Konferencja *Polityka rozszerzonej Unii Europejskiej wobec nowych sąsiadów* znakomicie wpisuje się w dzisiejsze potrzeby. Gratuluję organizatorom i wierzę, że będzie ona dowodem, iż potrafimy myśleć nie tylko w kategoriach bieżących, ale także w poważniejszej i długofalowej perspektywie. Chcę podziękować Fundacji im. Stefana Batorego, która we współpracy z Ministerstwem Spraw Zagranicznych podjęła ten temat, zorganizowała konfe-

rencję. W moim przekonaniu jest to dobry przykład nowoczesnego podejścia do polityki zagranicznej, w której poza rządami i tradycyjną dyplomacją rośnie znaczenie organizacji międzynarodowych, sektora pozarządowego, środowisk intelektualnych i kulturalnych, kościołów i pracodawców.

Wszyscy potrzebujemy energii, wiedzy i talentów tych ludzi, którzy chcą zaangażować się w taką właśnie działalność. Cieszę się, że dzisiaj spotykają



się tutaj politycy i eksperci reprezentujący instytucje unijne i poszczególne państwa Wspólnoty, jak również kraje kandydujące oraz te państwa, które już niedługo będą sąsiadami Unii na wschodzie. Myślę, że mamy do czynienia z doskonałym forum do wspólnej refleksji nad perspektywami integracji i wizją współpracy europejskiej.

Powiększona o nowe państwa Unia Europejska znacząco przesunie się na wschód. Po raz pierwszy tak wyraźnie obejmie swym wschodnim krańcem linię, gdzie cywilizacja łaćciska spotykała się przez wieki z cywilizacją bizantyjską. Przekroczy również granicę dawnego Związku Radzieckiego. Poszerzona Unia będzie musiała na nowo zdefiniować swoje stosunki z państwami, które staną się jej bezpośrednimi sąsiadami na wschodzie. W formułowaniu tej polityki wschodniej Unii Europejskiej znaczącą rolę może i powinna odegrać Polska.

W ramach unijnej wspólnoty rodzi się właśnie, choć nie bez trudności, zawirowań i kontrowersji, Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa. W tej dziedzinie istnieje naturalny podział zadań. Zrozumiałe jest na przykład, że w odniesieniu do regionu Morza Śródziemnego Francja i Włochy mają więcej do powiedzenia niż Finlandia czy Niemcy. Często wskazuje się także, że dzięki wejściu Hiszpanii do Unii Europejskiej cała zjednoczona Europa stała się bardziej kompetentna w stosunkach z krajami Ameryki Południowej, Ameryki

łacińskiej. Jestem więc przekonany, że członkostwo Polski w Unii doda całej europejskiej wspólnoty kompetencji w relacjach z Rosją, Ukrainą i Białorusią. Trudno sobie wyobrazić, aby polityka wschodnia Unii Europejskiej o ciężarze strategicznym, jak również wymiar wschodni Unii Europejskiej, stanowiący sieć szerokiej współpracy regionalnej, mogły być kształtowane bez Polski czy ponad głową Polski. To przecież właśnie tu, u nas, od 1 maja 2004 roku Wschód będzie spotykał się ze zjednoczoną Europą.

Jeśli są na Zachodzie takie kręgi opiniotwórcze i tacy politycy, którzy chcieliby widzieć w nas kraj peryferyjny, to niech dostrzegą dziś nowy wymiar tej peryferyjności, która nie jest problemem, a staje się szansą całej jednoczącej się Europy!

Zbudowanie trwałych, opartych na zaufaniu, przyjaznych stosunków ze wszystkimi naszymi sąsiadami jest jednym z najważniejszych sukcesów polskiej polityki zagranicznej po 1989 roku. Nawet tam, gdzie dzieliły nas rany bolesnej historii, udało się podjąć wspólnie dzieło pojednania, wyruszyć drogą ku przyszłości. To, co zbudowała Polska w wysiłku ze swoimi sąsiadami, także tymi ze wschodu, jest wielkim sukcesem Europy, całej Europy. I jeśli dzisiaj słychać pytania, co my, Polacy, potrafimy wnieść do polityki wschodniej Unii Europejskiej, możemy odpowiedzieć: zaufanie, jakie mają do nas nasi wschodni partnerzy, doświadczenie we współpracy oraz wiedzę o zachodzących w tych państwach przemianach.

I może jeszcze jedna uwaga, która w wielkim skrócie pokazuje, co wydarzyło się w ciągu ostatnich lat i gdzie Państwo jesteście. Otóż nasza konferencja odbywa się w Warszawie, stolicy Polski, która przez ostatnich kilkanaście lat nie zmieniła swoich granic tak naprawdę ani o jeden centymetr. W ciągu tych kilkunastu lat zmienili się wszyscy polscy sąsiedzi. Żaden z naszych sąsiadów sprzed roku 1990 już nie istnieje, nie ma Związku Radzieckiego, nie ma Niemieckiej Republiki Demokratycznej, nie ma Czechosłowacji. Mamy siedmiu nowych sąsiadów, znanych w tym gronie – Niemcy, Słowacja, Czechy, Ukraina, Białoruś, Rosja, Litwa – i to, że udało nam się ze wszystkimi tymi sąsiadami nie tylko podpisać właściwe traktaty, ale także zbudować zaufanie i dobrą współpracę, jest dowodem, że właśnie ten region jest eksporterem europejskiej stabilności. A wiemy, w jak wielu miej-

scach naszego kontynentu mamy do czynienia z niestabilnością, przemocą, napięciami, konfliktami, także o etnicznym charakterze. Mówię o tym z dumą i z ofertą w stosunku do tych wszystkich, którzy chcieliby skorzystać z przykładu, jak w zmieniających się warunkach, przy zmieniających się ustrojach politycznych, budować współpracę, zaufanie i dialog.

Dzisiaj trzeba zastanawiać się także, gdzie przebiegają granice Unii Europejskiej. Nie można wykluczać, że w dalszej przyszłości nasz kontynent może być zintegrowany daleko bardziej. Niektóre z państw na wschodzie, jak na przykład Ukraina, już sformułowały swoje oczekiwania dotyczące stowarzyszenia z Unią Europejską, a także własnych perspektyw członkowskich. W czerwcu i lipcu, po okresie czterech lat obowiązywania, odbędzie się w Unii przegląd wspólnych strategii wobec Rosji i Ukrainy. Także w tym roku zostanie zaprezentowana propozycja działań Komisji Europejskiej i wysokiego przedstawiciela do spraw polityki zagranicznej Unii Europejskiej w ramach tak zwanej „nowej inicjatywy sąsiedzkiej”. Cieszymy się, że projekty te będą konsultowane z przyszłymi członkami Unii. Polska przedstawi w tej materii nowe inicjatywy.

Wzajemnemu zbliżeniu trzeba pomagać. Wspólnota Europejska powinna się zaangażować w znoszenie różnic ekonomicznych i prawnych między Unią Europejską a krajami swego wschodniego sąsiedztwa. Trzeba uwzględnić specyfikę tych młodych państw i wspierać je w dalszych przemianach, w umacnianiu demokracji i praworządności, w budowaniu sprawnej gospodarki rynkowej, w rozwoju społeczeństwa obywatelskiego. Dobrym przykładem takiej inicjatywy, która znalazła uznanie na arenie międzynarodowej, było zorganizowanie przed czterema miesiącami w Warszawie konferencji *Ukraina w Europie*.

Polska pragnie, aby w całym wielkim pasie od Bałtyku po Adriatyk i Morze Czarne było jak najwięcej zrozumienia, zaufania i współpracy. Państwa Europy Środkowo-Wschodniej i Południowej, zarówno te, których droga wiedzie do członkostwa w NATO i Unii Europejskiej, jak i te, które pozostaną poza tymi strukturami, powinny umacniać wzajemne więzi i dzielić się doświadczeniami. Z taką właśnie myślą przedstawiłem w lipcu ubiegł-

go roku tak zwaną „inicjatywę ryską”. Zasadnicze cele tej szerokiej współpracy regionalnej to wspieranie procesów transformacji oraz wspólna walka z międzynarodowym terroryzmem i przestępczością. Inicjatywa ta ma także zapobiec powstawaniu poczucia odrzucenia w państwach, które pozostaną poza strukturami euroatlantyckimi, i ma przeciwdziałać ich marginalizacji w stosunkach europejskich. Chcę poinformować, że w marcu w Warszawie odbędą się konsultacje z udziałem siedemnastu państw zainteresowanych udziałem w tej inicjatywie.

Im bliżej jesteśmy rozszerzenia Unii, tym pilniej powinniśmy się wsluchiwać w oczekiwania krajów wschodniego sąsiedztwa. Żywe są tam przecież obawy, aby po rozszerzeniu Unii nie doszło do rozgrodzenia kontynentu nową kurtyną, nawet gdyby była to kurtyna z aksamitu. Państwa takie jak Ukraina obawiają się, że nowi członkowie Unii skoncentrują się na skonsumowaniu korzyści płynących z Unii i odwrócą się od sąsiadów na wschodzie, którzy borykają się z wieloma trudnościami. Rozumiemy te obawy i staramy się im wyjść naprzeciw. Podczas niedawnego spotkania z prezydentem Ukrainy zgłosiliśmy wspólnie – było to uzgodnione z polskim rządem – że od 1 lipca tego roku Ukraina nie wprowadzi wiz dla obywateli polskich, natomiast Polska zrezygnuje z pobierania opłat za wydawanie wiz dla obywateli ukraińskich*; że będziemy rozbudowywać, co ma miejsce, konsulaty i przejścia graniczne; że chcemy, by granica między naszymi krajami była bezpieczna, była skuteczna w obronie przed negatywnymi zjawiskami, jak terroryzm czy zorganizowana przestępczość, ale żeby była to granica rzeczywiście przyjazna.

Z polskich doświadczeń ostatnich kilkunastu lat płynnie wnioski dość banalne, ale ważne: nie wolno zapominać o sąsiadach, nie wolno odwracać się do nich plecami. Należy ich, tak jak to tylko możliwe, włączać w ramy partnerskiej współpracy, mobilizować do podjęcia niezbędnych reform i wspierać na tej trudnej drodze. Drodze, która często jest trudniejsza od tej, którą sami przeszliśmy. Ale przede wszystkim trzeba mieć do nich zaufanie i wiarę we wspólną przyszłość w zjednoczonej Europie! Czasy są trudne, czasy są

* Wizy ostatecznie wprowadzono z dniem 1 października 2003 r. (red.)

nerwowe, padają słowa mocne i za mocne, najczęściej niepotrzebne, ale wierzę, że kiedy te emocje opadną, potrafimy zauważyć, jak wielkie dzieło stoi przed nami – rzeczywistego zjednoczenia Europy, zapewnienia narodom, naszym państwom i całemu kontynentowi bezpieczeństwa, dobrej współpracy i optymistycznej perspektywy.

Jestem przekonany, że kiedy będziemy patrzeć na to w ten sposób, szukając wartości zasadniczych i oddzielając je od różnych doraźnych problemów, które nas zajmują, zbudujemy zjednoczoną Europę, w której będzie miejsce dla Zachodu i Wschodu, Południa i Północy, a przede wszystkim będzie miejsce dla ludzi, którzy chcą żyć w bezpieczeństwie i pokoju, z nadzieją dla siebie i swoich dzieci.

Przemówienie Włodzimierza Cimoszewicza ministra spraw zagranicznych RP

Szanowni Państwo! Na arenie międzynarodowej, w tym w Europie Środkowej i Wschodniej, zachodzą obecnie zasadnicze zmiany, a poszerzenie NATO i Unii Europejskiej jest w toku. Kiedy już wszystkie aplikujące do tych organizacji państwa zostaną ich członkami, niestawny powojenny podział Europy stanie się odległym wspomnieniem i będzie jedynie opisywany w podręcznikach do historii, a nasz kontynent stanie się miejscem dobrobytu i bezpieczeństwa. Mam nadzieję, że konferencja, która przyciągnęła tak wyśmienite grono uczestników, nada pozytywny, silny impuls dialogowi z naszymi wschodnimi sąsiadami.

Konferencja odbywa się w znakomitym – jeżeli chodzi o rozszerzenie – czasie. Powodzeniem zakończyły się negocjacje akcesyjne, do traktatu akcesyjnego wprowadzane są ostatnie poprawki, Polska i inne kraje kandydujące są gotowe do przyjęcia statusu obserwatora, a następnie pełnego członkostwa w Unii Europejskiej. Polska polityka bezpieczeństwa i zagraniczna jest od kilku lat zgodna ze Wspólną Polityką Zagraniczną i Bezpieczeństwa Unii Europejskiej, niedługo będziemy bezpośrednio uczestniczyć w kształtowaniu



polityki Unii w tej dziedzinie. Wkrótce przyjmie nowe obowiązki, które z pewnością przyniosą nam nowe szanse i możliwości.

O naszym zaangażowaniu świadczy nasz wkład do dyskusji na temat przyszłości Unii Europejskiej, prowadzonej w ramach Konwentu w sprawie przyszłości Europy.

Polska przywiązuje szczególną wagę do stosunków z krajami sąsiadującymi. Przygotowując się do

członkostwa w Unii Europejskiej, nie ustawała w wysiłkach, by nie powstały nowe linie podziału wzdłuż naszych wschodnich granic, które, jak wiadomo, staną się niebawem wschodnią granicą poszerzonej Unii Europejskiej. Profesor Bronisław Geremek właśnie to miał na myśli, kiedy w 1998 roku, w przemówieniu inauguracyjnym negocjacje w sprawie członkostwa, wzywał do stworzenia wschodniego wymiaru Unii Europejskiej. Dlatego też Polska z zadowoleniem powitała dyskusję, zainaugurowaną w UE rok temu, na temat inicjatywy brytyjskiej i szwedzkiej, a następnie propozycje sekretarza generalnego i wysokiego przedstawiciela Unii Europejskiej do spraw Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa Javiera Solany oraz komisarza Chrisa Patten. Byłem usatysfakcjonowany faktem, że kraje kandydujące mogły również wnieść własny wkład.

Blisko dwa miesiące temu przedstawiłem moim kolegom z UE, krajów kandydujących, a także z Rosji, Mołdowy, Ukrainy i Białorusi polskie propozycje dotyczące kształtu kontaktów poszerzonej Unii Europejskiej ze wschodnimi sąsiadami. Pokrótkę go przedstawię.*

* Pełny tekst tego dokumentu zamieszczamy na s. 93–107. *Non-paper* z polskimi propozycjami w sprawie przyszłego kształtu polityki rozszerzonej UE wobec nowych wschodnich sąsiadów ogłoszono w styczniu 2003 r. (red.)

Naszym celem jest to, by Europa nie kończyła się na wschodniej granicy Unii Europejskiej także po poszerzeniu. Rosja, Ukraina, Białoruś, Mołdowa z ich kulturą, tradycją, historią, a także nauką są głęboko zakorzenione w Europie. W ostatnich latach kraje te, z wyjątkiem Białorusi, nawiązały intensywne kontakty z Unią Europejską w dziedzinie politycznej, gospodarczej i społecznej, choć kontakty te nie zawsze spełniają oczekiwania obu stron. Proces przemian w krajach Europy Wschodniej jest bowiem daleki od zakończenia.

Za przyjęciem bardziej aktywnej polityki wschodniej przez Unię Europejską przemawia kilka argumentów. Stabilizująca rola Unii Europejskiej obejmuje nie tylko państwa członkowskie, ale również kraje będące sąsiadami Unii. Jest to wynikiem dialogu politycznego, opartego na wspólnych wartościach, Wspólnej Polityce Zagranicznej i Bezpieczeństwa, współpracy gospodarczej, pomocy i kontaktach międzyludzkich. Unia Europejska i wspólnota transatlantycka potrzebują sojuszników na Wschodzie do walki ze wspólnymi zagrożeniami, takimi jak terroryzm, rozprzestrzenianie broni i przestępczość zorganizowana.

I kraje unijne, i gospodarki krajów wschodnioeuropejskich wzajemnie się potrzebują; modernizujący się przemysł państw Europy Wschodniej czeka na inwestorów z Unii Europejskiej, a rosnący, rozwijający się rynek wschodnioeuropejski przyciąga firmy z Unii Europejskiej. Zatem rozszerzenie, w wyniku którego Unia Europejska będzie graniczyła bezpośrednio z krajami Europy Wschodniej, wzmocni współpracę z sąsiadami ze Wschodu, pozwoli nam wykorzystać istniejące możliwości i stworzyć nowe szanse poprzez przyspieszenie procesów transformacji w tych krajach. Kraje Europy Wschodniej stają przed podobnymi problemami i wyzwaniem ze względu na swe wspólne doświadczenia historyczne wyniesione z XX wieku. Również ich gospodarki są w dużym stopniu powiązane. Dlatego Unia Europejska powinna podchodzić do krajów tego regionu w sposób spójny i kompleksowy, jednak na tyle elastyczny, by stosunki z poszczególnymi krajami miały indywidualny charakter. To podejście powinno stanowić wymiar wschodni Unii, umożliwiać koordynację działań Unii Europejskiej i innych struktur oraz organizacji regionalnych i międzynarodowych, a szczególnie programów pomocowych.

Inicjatywa Środkowoeuropejska, której Polska w tym roku przewodniczy, powinna wnieść wkład do wymiaru wschodniego Unii Europejskiej. Mam nadzieję, że w przyszłym miesiącu przedyskutujemy tę kwestię z naszymi partnerami z Komisji Europejskiej i z prezydentą Unii. Wreszcie – wymiar wschodni zwiększy zaangażowanie międzynarodowych instytucji finansowych i kapitału prywatnego w programach pomocowych.

Wymiar wschodni będzie komplementarny wobec północnego wymiaru Unii Europejskiej. Jestem przekonany, że doświadczenia wyniesione z wymiaru północnego i innych polityk Unii Europejskiej zostaną wykorzystane we współpracy z sąsiednimi regionami.

Wymiar wschodni Unii Europejskiej powinien się opierać na silnym filarze pozarządowym i korzystać z bogatych doświadczeń organizacji pozarządowych oraz ich unikalnych instrumentów. Wysoko oceniamy rolę polskich organizacji pozarządowych, w tym naszego gospodarza, Fundację im. Stefana Batorego. Brały one udział w wielu programach pomocowych w Europie Wschodniej. Korzystając z okazji, chciałbym podziękować organizacjom pozarządowym za ich współpracę i wkład w nasz *non-paper*.

Średnioterminowym celem wymiaru wschodniego powinno być ustanowienie współpracy gospodarczej i politycznej na szerszym niż dotychczas obszarze Europy. Stosunki z poszczególnymi krajami powinny być jednak kształtowane indywidualnie, z uwzględnieniem postępów tych krajów w procesie transformacji i ich gotowości do zacieśnienia współpracy z Unią Europejską.

Nowa koncepcja stosunków Unii Europejskiej z jej sąsiadami wschodnimi nie powinna przesądzać o ich ostatecznym kształcie. Sytuacja w Europie Wschodniej stale się zmienia, podobnie jak oczekiwania krajów środkowo- i wschodnioeuropejskich wobec Unii Europejskiej. Dowodzi tego dyskusja między Unią a Rosją na temat wspólnej europejskiej przestrzeni gospodarczej, jak również znaczące zmiany w podejściu do Unii ze strony Ukrainy i Mołdowy w ostatnich dwóch latach.

Jeśli chodzi o Ukrainę i Mołdowę, które ubiegają się o przystąpienie do struktur europejskich, perspektywa ich przyszłego członkostwa może stanowić dla elit politycznych i dla społeczeństwa tych krajów niezbędny bo-

dzień do dalszego przeprowadzania reform. Ta perspektywa, a nie obietnica członkostwa w UE, uzależniona jest od spełnienia określonych kryteriów. Taka perspektywa powinna również stanąć przed Białorusią, pod warunkiem, że rozpocznie ona wdrażanie reform demokratycznych. Polska będzie się opowiadać za dalszym wzmacnianiem strategicznych relacji Unii Europejskiej z Rosją, która nie ubiega się o członkostwo w Unii Europejskiej.

W ramach tworzącej się europejskiej przestrzeni współpracy politycznej i gospodarczej współpraca z sąsiadami wschodnimi powinna zyskać szerszy zakres. Dialog polityczny powinien być wzmacniany i skupiać się na kwestiach będących przedmiotem zainteresowania obu stron, włączając w to prawa człowieka i prawa mniejszości, reformy demokratyczne oraz rozwiązywanie napięć i konfliktów regionalnych zgodnie ze standardami międzynarodowymi. Współpraca ta powinna również obejmować walkę z terroryzmem, przestępczością ponadgraniczną, rozprzestrzenianiem broni masowego zniszczenia i innymi globalnymi problemami.

Kolejna kwestia to współpraca Unii Europejskiej z krajami trzecimi w dziedzinie Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony, w tym ewentualny udział państw wschodnich w unijnych misjach.

W ciągu ostatnich lat współpraca w dziedzinie sprawiedliwości i spraw wewnętrznych zarówno w ramach UE, jak i z państwami trzecimi, została wydatnie poszerzona. Zwłaszcza po 11 września 2001 roku bezpieczeństwo stało się najwyższym priorytetem Unii i jej stosunków zewnętrznych. W wyniku poszerzenia Unii Europejskiej i ustanowienia wspólnej granicy z sąsiadami wschodnimi wzrosło znaczenie współpracy w wymiarze sprawiedliwości i spraw wewnętrznych. Takie wspólne problemy, jak terroryzm, zorganizowana przestępczość, pranie brudnych pieniędzy, nielegalna migracja i korupcja, można będzie rozwiązywać skuteczniej, jeśli Unia Europejska i jej wschodni sąsiedzi podejmą wspólne działania i jeśli Unia udzieli krajom wschodnim pomocy. Mam tu na myśli przystąpienie do międzynarodowych porozumień i ich przestrzeganie, przyjęcie i umacnianie właściwych norm prawa wewnętrznego, ustanowienie skutecznego reżimu kontroli granic z krajami trzecimi, a także walkę z korupcją i wzmacnianie systemu spr-

wiedliwości. Jednak błędem byłoby postrzeganie wspólnej granicy Unii Europejskiej z Rosją, Ukrainą, Białorusią i Mołdową jako zagrożenia dla bezpieczeństwa wewnętrznego Unii Europejskiej. Polska zobowiązała się do wypełnienia zobowiązań wynikających z układu z Schengen.

Wzrost międzynarodowej przestępczości jest, z jednej strony, efektem globalizacji, z drugiej zaś – procesów transformacji, przeto w naszym wspólnym interesie leży przeciwdziałanie tym zjawiskom. Jeżeli odniesiemy sukces i jeżeli państwa Europy Wschodniej osiągną odpowiednie standardy, na przykład w zakresie kontroli granicznej i imigracji, a także dokumentów podróży, Unia Europejska może wykazać elastyczność w reżimie wizowym. Dla lokalnych społeczności w regionach przygranicznych korzystne byłoby znalezienie rozwiązania zgodnego z układem w Schengen, jednak ułatwiającego lokalne kontakty. Jeżeli zniesienie podziałów w Europie ma stać się faktem, współpraca Unii Europejskiej z państwami Europy Wschodniej powinna mieć silny wymiar ludzki i społeczny. Zbliżenie między Unią Europejską a jej sąsiadami na wschodzie powinno się dokonywać nie tylko wskutek decyzji politycznych podejmowanych na najwyższym szczeblu, ale również z istotnym zaangażowaniem społeczeństw. Czasami dużo trudniej osiągnąć wzajemne zrozumienie i szacunek między społeczeństwami czy narodami niż między ich przywódcami.

W procesie ubiegania się o członkostwo w Unii Europejskiej stanęliśmy w obliczu wielu różnych uprzedzeń, dlatego jesteśmy świadomi wrażliwych punktów we wzajemnym odbiorze w Europie Zachodniej i Wschodniej. Lepiej znamy też problemy, z jakimi społeczeństwa Europy Wschodniej zmagają się w procesach transformacji, ponieważ jeszcze niedawno były one naszym udziałem. Uważamy więc, że wymiar społeczny i ludzki w polityce Unii Europejskiej musi zostać wzmocniony. Trzeba zachęcać do kontaktów międzyludzkich i kulturalnych, ułatwiać dostęp do wiedzy i informacji oraz wymianę *know-how*.

Fakt, że dopiero teraz, pod koniec swego wystąpienia, mówię o współpracy gospodarczej, nie znaczy, że uważam ją za mało istotną. Zgadzam się w pełni z moimi kolegami szwedzkimi, a także z panem Pattenem i z panem

Solaną, że handel, inwestycje, rozwój sektora prywatnego i rozwój gospodarczy to podstawowe czynniki procesów transformacji w Europie Wschodniej. Przyczyniają się one do modernizacji i niezbędnej restrukturyzacji gospodarki, w tym również rynku pracy. Współpraca gospodarcza powinna być jednym z priorytetów Unii Europejskiej, jako że przynosi ona korzyści obu stronom. Szczególnie istotna jest współpraca energetyczna – poszukiwanie stabilnych źródeł energii. Inne ważne dziedziny to infrastruktura, ochrona środowiska i technologie kosmiczne.

Współpraca gospodarcza Unii Europejskiej z krajami Europy Wschodniej powinna obejmować znaczącą pomoc w zakresie poprawy ram instytucjonalnych i prawnych dla ich przedsiębiorstw, zgodnie z kryteriami członkostwa w WTO. Status gospodarki rynkowej, na przykład w przypadku Ukrainy, umożliwi eksporterom równe traktowanie. Po przystąpieniu Rosji, Ukrainy i Białorusi do Światowej Organizacji Handlu wolny handel powinien być ustanawiany stopniowo wraz z umowami o wolnym handlu ułatwiającymi harmonizację prawa gospodarczego w państwach Europy Wschodniej z *acquis communautaire*. Następnym etapem powinna być integracja niektórych sektorów gospodarki wolnorynkowej.

Pomoc jest istotnym instrumentem polityki zagranicznej Unii Europejskiej i jej stosunków z krajami Europy Wschodniej. Programy pomocowe należy dostosowywać do zmieniających się potrzeb i priorytetów. W ramach programu TACIS kraje wschodnioeuropejskie otrzymały znaczące wsparcie. Obecnie obejmuje on kraje Europy Wschodniej, obszaru kaukaskiego i Azji Środkowej, które mają zróżnicowane potrzeby.

Naszym zdaniem obecny przegląd polityki wschodniej Unii Europejskiej powinien służyć konstruktywnej ocenie programów pomocowych, z uwzględnieniem opinii krajów w nie zaangażowanych i konieczności dokonania niezbędnych zmian. Pomoc powinna koncentrować się na priorytetowych dla procesu reform kwestiach, takich jak: reformy demokratyczne, rozwój społeczeństwa obywatelskiego, w tym również samorządów terytorialnych, wzmacnianie ram regulacyjnych i zdolności administracyjnych, jak również wprowadzenie cywilnej kontroli nad siłami zbrojnymi.

Trzeba udzielić wydatnej pomocy krajom Europy Wschodniej, zmagającym się z problemami, które stanowią zagrożenie dla reform i społeczeństwa, takimi jak przestępczość i korupcja. Rodzaj pomocy powinien być dostosowany do etapu rozwoju współpracy i postępu w reformach. Zwiększenie pomocy będzie bez wątpienia dobrze widziane, choć zwłaszcza po szczycie w Kopenhadze zdajemy sobie sprawę, jak trudno jest dyskutować z Unią Europejską o finansach. Efektywne wykorzystanie przyznanych środków pomocowych powinno być priorytetem. Ma temu służyć łatwy dostęp do informacji i doradztwa oraz uproszczenie procedur.

W swoim *non-paper* Polska zgłosiła wiele ważnych propozycji. Zacznę od najbardziej oczywistej, wynikającej z naszych bezpośrednich doświadczeń. Chodzi o lepszą koordynację programów INTERREG i TACIS.

Znacząca część pomocy unijnej jest udzielana przez organizacje pozarządowe. Realizując swe podstawowe zadania, starają się one upraszczać złożone procedury i unikać biurokracji. Mamy przykłady efektywnego wykorzystywania funduszy publicznych. Tego typu przykłady należy naśladować w unijnych programach pomocowych dla krajów wschodnioeuropejskich, zapewniając niezbędną elastyczność. Dlatego też proponujemy ustanowienie europejskiego funduszu na rzecz demokracji, europejskiego funduszu na rzecz wolności i europejskiego korpusu pokoju.

Inwestycje w kapitał ludzki zawsze się zwracają. Unia nie powinna się wahać przy udzielaniu swoim wschodnim sąsiadom tego typu pomocy. Proponuję ustanowienie specjalnych programów dla absolwentów uniwersytetów, zwłaszcza młodych pracowników, którzy chcą podnosić swe kwalifikacje i zdobywać w przedsiębiorstwach i instytucjach Unii Europejskiej nowe doświadczenia, by wykorzystać je w krajach ojczystych. Inne cenne inicjatywy to wspieranie katedr i programów europejskich na uniwersytetach wschodnioeuropejskich, jak również wspólne projekty uniwersytetów unijnych i wschodnioeuropejskich.

Skoro trudności administracyjne są w tej chwili główną barierą reform w Europie Wschodniej, powinniśmy wzmacniać pomoc w tworzeniu instytucji poprzez wizyty studyjne, wspólne projekty badawcze i doradztwo w

kwestii specyficznych reform. Jeżeli taka pomoc zostanie odpowiednio zorganizowana, będzie efektywna, także z punktu widzenia kosztów.

Powinniśmy dzielić się ze wschodnimi sąsiadami naszymi doświadczeniami dotyczącymi samorządów terytorialnych, ich roli i skutecznego przez nie zarządzania na szczeblu lokalnym, by mogli oni uzyskać wiedzę i doświadczenia niezbędne do wdrażania reform.

Małe i średnie przedsiębiorstwa to podstawowy napęd rozwoju gospodarczego i dalszych reform w krajach Europy Wschodniej. Potrzebują one jednak – bardziej niż ich partnerzy z Unii Europejskiej – pomocy, brak im bowiem podstawowej informacji, *know-how*, kapitału, umiejętności w zakresie zarządzania i marketingu. Pewne formy inkubatorów biznesu czy też europejski fundusz inwestycyjny dla Europy Wschodniej byłyby pomocne, nie tylko przez ułatwienie dostępu do kapitału na rozpoczęcie działalności, ale również udzielanie niezbędnych porad i informacji.

Podsumowując, chciałbym podkreślić ogromne znaczenie dostępu do informacji w zbliżeniu Unii Europejskiej i jej wschodnich sąsiadów. Społeczeństwa są często obojętne albo załężnione, ponieważ brakuje im odpowiedniej wiedzy. Ten lęk występuje i w Unii Europejskiej, i w krajach na wschód od niej. W tych drugich wiąże się on z handlem przygranicznym, dostępem do rynku i ryzykiem izolacji. Jest niewątpliwa potrzeba ożywienia promocji Unii Europejskiej. Trzeba więcej mówić zarówno o poszerzeniu Unii i możliwościach, które ono przyniesie, jak i korzyściach, które można odnieść z bliższej z nią współpracy.

W wyniku procesu przemian i przygotowywania się do członkostwa w Unii kraje kandydujące, w tym Polska, zyskały znakomite doświadczenia, które mogą być przydatne dla naszych wschodnich sąsiadów. Polska chętnie podzieli się swoją wiedzą. Nasze dotychczasowe doświadczenia ze współpracą z Ukrainą są tego najlepszym przykładem. Jestem przekonany, że Unia Europejska może je wykorzystać w swoich programach pomocowych.

Na koniec chciałbym się odwołać do koncepcji wymiaru wschodniego Unii Europejskiej. Nasza współpraca z Unią dowodzi, że bez harmonogramu czy też ogólnego planu działań dużo trudniej osiągnąć postęp. Jasny plan działań

stanowi ogromną pomoc; określa warunki, jakie należy spełnić, by przejść do następnych etapów i uzyskać oczekiwane korzyści. Unia Europejska powinna stworzyć tego typu plan działań, dotyczący ścisłej współpracy z krajami Europy Wschodniej, to działania bowiem, a nie słowa łączą Europę. Mam nadzieję, że w tej dziedzinie dokonamy znaczących postępów.

KAMUNIKAT.ORG